

HALINA NOWAKÓWNA

nieodżałowana druchna-wioślarka

pokonana w nierównej walce ze złą falą Wisły, zginęła tragicznie w dniu 14 lipca 1929 roku.

Wyprowadzenie zwłok z przystani T-stwa Wioślarskiego na cmentarz odbędzie się w piątek, dnia 19 lipca r. b. o godz. 6 m. 30 wieczorem.

O czym w najbliższym przynębieniu zawiadamia

Płockie Tow. Wioślarskie.

HALINA NOWAKÓWNA

koleżanka i współpracowniczka nasza zmarła przedwcześnie tragiczną śmiercią, pozostawiając po sobie żal i najlepsze wspomnienia

Zarząd i współpracownicy
Apteki M. Smigielskiego.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i współczucia w odaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom ś. p.

EDWARDA CICHOCKIEGO

a w szczególności Ks. Kan. J. Michalakowi, ks. prob. Lipce, Szan. Duchowieństwu i Alumnom, Korpusowi Oficerskiemu Garnizonu Płockiego, w szczególności p. mjr. J. Glińskiemu, Zw. Legionistów, Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Strzeleckiemu, Pracownikom pp. W. Lechowskiej z Łowicza i Fr. Cieślińskiemu z Rypina, oraz p. Wł. Iwanickiemu za przemówienie nad mogiłą imieniem Zw. Legionistów, którego słowa pociechy pozostaną na długo w pamięci naszej—serdeczne „Bóg zapłać” składa

Żona, synowie i rodzina.

Dziś lub jutro okr. „Iskra” wyruszy pod flagą żałobną do Ojczyzny.

Kierownictwo marynarki wojennej otrzymało depeszę od komendanta żaglowca „Iskra”, kapitana Eibla, z wiadomością, że okręt we czwartek lub piątek wyruszy z Aszów pod flagą żałobną do Ojczyzny, wioząc zwłoki ś. p. majora Idzikowskiego.

Pierwszy etap podróży trwać będzie około 10 dni, przyczem okręt zawinie do jednego z portów portugalskich, prawdopodobnie do Lizbony, gdzie uzupełnione zostaną zapasy żywności.

„Iskra” przez kanał La Manche uda się następnie na morze Bałtyckie i za jakiś miesiąc przybędzie do Gdyni, gdzie rozpoczyna się uroczystości ku czci ś. p. majora Idzikowskiego.

LWÓW, 19.7 (tel. z Warszawy). W piątek, dnia 19 bieżącego miesiąca o godzinie 9 rano odprawione będzie w tutejszej bazylice archidiecejalnej obrządku łacińskiego uroczyste nabożeństwo za duszę zmarłego bohaterską śmiercią lotnika ś. p. majora pilota Ludwika Idzikowskiego.

Groźba wojny chińsko-sowieckiej.

LONDYN, 18.7 (tel. z Warszawy). Donoszą z Pekinu, jakoby szły już utarczki pomiędzy wojskami sowieckimi a chińskimi. Miało to mieć miejsce nad rzeką Amur. W Pekinie nastąpił wybitnie wojenny. Rząd nankijski oświadczył, że przejmując swe posiadanie kolej wschodnio-chińską i że odeprze siłą wszelkie próby sowieckie naruszenia niezawisłości chińskiej. Ruch kolejowy pomiędzy Mandżurią a Syberią został wczoraj wstrzymany.

stłości chińskiej. Ruch kolejowy pomiędzy Mandżurią a Syberią został wczoraj wstrzymany.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych

MOSKWA, 19.7 (Tel. z Warsz.). Odpowiedź sowiecka na notę chińską zamieszczona, iż rząd sowiecki uważa odpowiedź rządu chińskiego za niewystarczającą, co do treści, a naoczność hipokryzji, o ile chodzi o jej ton. Rząd sowiecki stwierdza, że wyczerpano już wszystkie środki, niezbędne dla uregulowania w drodze porozumienia spraw spornych i konfliktów, wywołanych przez władze chińskie na terenie kolei wschodnio-chińskiej, a wzmocnionych jeszcze przez notę rządu chińskiego z dnia 17 lipca. Rząd sowiecki widzi się więc zmuszony do podjęcia następujących zarządzeń, stosując całą odpowiedzialność za ich następstwa na rząd chiński.

1) Odwołać wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych, konsularnych i handlowych Sowietów w Chinach, 2) odwołać wszystkich funkcjonariuszy, mianowanych przez rząd sowiecki na kolei wschodnio-chińskiej, 3) Przerwać wszelką komunikację kolejową pomiędzy Z. S. R. R. a Chinami, 4) Wezwać przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych Chin do natychmiastowego opuszczenia Z. S. R. R. Jednocześnie rząd sowiecki oświadcza, że zastrzega sobie wszelkie prawa, wypływające z układów pekińskiego i mukdeńskiego, zawartych w r. 1924.

Szykany litewskie na granicy.

WILNO, 19.7 (tel. z Warszawy). W rejonie Witajni litwini aresztowali trzech włościan, przebywających po

stronie litewskiej za formalnymi pretekstami rolnymi. Aresztowanych straż litewska osadziła w pobliskiej strażnicy, zarzucając im nieastosowanie się do przepisów, obowiązujących rolników sezonowych. Sposób badania zatrzymanych, jakoteż traktowania ich przez strażników, wyraźnie wskazywały, że jest to zwyrodniałe wymuszanie okupu, co z powodzeniem praktykowano w roku ubiegłym. Po kilkudniowym trzymaniu w więzieniu zatrzymanych rolników zwolniono i wyrzuceno za granicę, sakawszy przychodzenia na roboty do Litwy.

Zakończenie zjazdu polaków z zagranicy.

WARSZAWA, 19.7. Wczoraj rano zakończyły prace poszczególne komisje, wyłonione przed zjazdem polaków z zagranicy, poczem odbyło się trzecie plenarne posiedzenie, które zakończyło się tuż przed godziną 2. Na wstępie posiedzenia przewodniczący Wilkiszewski złożył hołd ś. p. mjr. Idzikowskiego, co obecni wysłuchali stojąc.

Następnie załatwiono cały porządek dzienny, który podaliśmy już we wczorajszym numerze, przyjęto wybór komisji, oraz dokonano wyborów do rady organizacyjnej zjazdu, która składać się będzie z 18 członków i 4 zastępców.

Przed zamknięciem zjazdu dyrektor departamentu konsularnego M. S. Z. minister Łukasiewicz pożegnał w serdecznych słowach delegatów, zaś dyrektor biura zjazdu p. Lenartowicz omawiał konieczność pracy w przyszłości dla dalszego zespolenia emigracji z Macierzą. W końcu marszałek Senatu p. Szymański jako prezes komite-

tu organizacyjnego dziękował wszystkim uczestnikom zjazdu za przybycie. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie odświeżali „Rotą”. O godz. 2 popoł. odbył się wspólny obiad w sali bufetu Sejmowego.

Poczem nastąpił wyjazd wszystkich uczestników zjazdu i członków komitetu organizacyjnego do Poznania na P. W. K.

Wyjazd ks. biskupów do Rzymu i Pragi

WARSZAWA, 19.7. Dnia 21 b. m. J. E. ks. dr. Henryk Przeździecki, biskup podlaski wraz ze swym sufraganiem, ks. biskupem Czesławem Sokółowskim, udaje się do Rzymu, celem wzięcia udziału w uroczystej procesji, w której Ojciec św. po raz pierwszy opuścił mury Watykanu. Nasi Dostojnicy przez swój udział w tej uroczystości pragną sadokumentować obecność Polski w tak historycznym zdarzeniu. Obaj księża biskupi w dniu 11 sierpnia r. b. udadzą się do Pragi na naukowy kurs unijonistyczny.

Z dnia wczorajszego

Odnalezienie zwłok ś. p. H. Nowakówny.

Po długich i uciążliwych poszukiwaniach wydarto nareszcie Wiśle jej ofiarę.

Wczoraj około godz. 10-ej rano ekspedycja złożona z wioślarzy i rybaków — wyловиła pływające zwłoki ś. p. H. Nowakówny — w okolicach Duninowa.

Zwłoki przewieziono na przystań T-wa Wioślarzy gdzie spoczywają dotychczas.

Pogrzeb odbędzie się dziś o g. 6 m. 30 popoł.

Zwłoki ś. p. St. Nawrockiego dotychczas nie zostały odnalezione — mimo usilnych poszukiwań.

W sprawie gospodarki miejskiej

Przeżywamy obecnie okres zawieszenia samorządu miejskiego, wypadek, zdarzający się poraz pierwszy w dziejach naszej gospodarki miejskiej. Nad faktem powyższym powinien się zastanowić nasz ogół i wyciągnąć zeń odpowiednie konsekwencje.

Dotychczasowe zmiany w składzie Rady miejskiej odbywały się bardziej normalnie i kończyły się zwykłym wyborami nowymi, z których wyrastały zasadnicze przemiany polityczne i wylaniające nową większość Rady. W pierwszych Radach przeważały ugrupowania konserwatywne i umiarkowane, w ostatniej Radzie zwyciężyła większość lewicowa. Pociągnęło to za sobą zaostrenie się walki partyjnej w Radzie.

Wytworzył się w naszej Radzie poraż pierwszy stan, wykluczający wszelki kompromis. Krytyka ze strony opozycji, jakkolwiek w wielu rzeczach rzeczowa, prawie nigdy nie była uwzględniana i przechodziła zawsze postulatami, stawiane przez większość.

Taki stan rzeczy musiał doprowadzić do katastrofy. Zwrócić przytem należy uwagę, że poważna część członków Rady nie stała na odpowiednim poziomie, umożliwiającym głębsze wnikięcie w sprawy miejskie. Zjawisko to powtarzało się zresztą przy każdym nowym składzie Rady. Z nową Radą występował zawsze na arenę publiczną zastęp radnych, stanowiący zupełnie surowy materiał, nie orientujący się w sprawach miejskich. Urobienie tego materiału i przystosowanie go do oczekujących zadań pochłaniało wiele czasu i zwykle tak się zdarzało, że każda z Rad dopiero pod koniec swego funkcjonowania była w stanie ogarnąć całokształt spraw miejskich i odpowiednio się w nim orientować. Oczywiście działało się to z ujemną dotkliwą dla interesów miasta.

Przyczyną powyższego zjawiska była przeważnie ta okoliczność, że nowi radni byli rekrutowani wyłącznie pod znakiem partyjnym. Nie doświadczenie nabyte w sprawach miejskich, nie możność odpowiedniej orientacji były brane pod uwagę, lecz znaczenie, jakie dany osobnik posiadał w danym ugrupowaniu partyjnym. Oczywiście, że nie sprzyjało to rozwinięciu się u nas idei samorządu miejskiego, nie sprzyjało ciągłości pracy, niezbędnej w sprawach gospodarczych często, jakimi są u nas sprawy samorządu.

Zdaje się, że tych podstawowych niedomagań można byłoby uniknąć gdyby ogółowi przyświecała myśl, że należy przedewszystkiem wyborców pod kątem należytego orientowania przyszłych radnych w interesach miejskich.

Czy w istocie gospodarcze czy sto sprawy miejskie wymagają tego,

aby za każdym razem stosować do nich markę społeczno-polityczną? Bezwarunkowo nie! Wymowną ilustracją pod tym względem służyć może sprawa projektowanych przez Magistrat inwestycji, jak naprz. budowy elektrowni, rzeźni, lub gmachu szkoły powszechnej. Co do podejmowania tych inwestycji, za nielicznymi wyjątkami, nie było prawie sprzeciwu.

Lecz sposób przeprowadzania tych inwestycji, ich kolejności, sposób ich finansowania, z uwzględnieniem jednoczesnym możliwości budżetowych, czyli to wszystko, co stanowiło podstawę właściwych kalkulacji finansowych, było przedmiotem gorących i żywionych sprzeciwów mniejszości radzieckiej. Głosy jednakże tej mniejszości prawie nigdy nie były uwzględnione, częstokroć bez podania nawet odpowiednich ważkich motywów. To właśnie doprowadziło do katastrofy.

Należałoby, aby nasz ogół wyciągnął z powyższego odpowiednie konsekwencje, nieodzowne wobec wyborów przyszłych.

Pomimo zachłanności partyjnej, przypuszczamy, że nie jest rzeczą niemożliwą wzajemne porozumienie się stronniczo co do wyboru kandydatur na przyszłych radnych, przynajmniej pod tym względem, aby to byli ludzie obeznani z arkanami gospodarki miejskiej, lub też pożądanymi ze względu na swoje doświadczenie gospodarze i społeczni.

Te czynniki nie były zwykle brane pod uwagę przy wyborach do naszej Rady miejskiej, decydował przeważnie klucz partyjny, nie liczący się z najżywniejszymi interesami miasta. Wskutek tego ciągłość pracy radzieckiej była ustawicznie przerywana, z każdą nową Radą — zamiast programów gospodarki miejskiej zmuszeni byliśmy wysłuchiwać programów i deklaracji partyjnych, nic a przynajmniej bardzo mało mających wspólnego z tą gospodarką.

Ci wszyscy, którym rozwój naszego samorządu miejskiego leży na sercu, wziąć to winni pod uwagę, aby na przyszłość uniknąć tak przykrych rozstrzygnięć jak to, które ma miejsce obecnie.

Polski przemysł lotniczy na drodze do samowystarczalności.

Zakłady E. Plage i T. Łaskiewicz w Lublinie budują w obecnej chwili płatowce typu Fokker VII z trzema silnikami Wright Wirlwind J 5 według licencji, zakupionej przez Min. Komunikacji. Pierwszy płatowiec tego typu został już oddany do użytku linii lotniczych „Lo”. Płatowce budowane są całkowicie z materiałów krajowych.

Podlaska Wytwórnia Samolotów otrzymała zamówienia na 3 prototy-

py płatowca „P. W. S. 20” własnej konstrukcji. Jeden z nich wystawiony jest na P. W. K., drugi został poddany próbom statycznym, które dały doskonałe wyniki, wykazując ogromną wytrzymałość skrzydeł przy niezwykle śmiałej i lekkiej ich budowie. Ponadto, Min. Komunikacji zamierza udzielić wytwórniom zamówienia na prototypy lekkich samolotów komunikacyjnych również własnej konstrukcji tych fabryk. „P. W. S. 21” i „Lublin R. XI”.

Wszystkie powyższe samoloty zaopatrzone są w silniki Lorraine 450 HP bądź Wright Wirlwind J 5, które są wykonywane całkowicie w kraju z materiałów krajowych przez polskie zakłady „Skoda”.

Kursujące obecnie na naszych liniach lotniczych, sprowadzone z Holandii samoloty Fokkera posiadają również silniki Lorraine 450 HP wykonane całkowicie przez wspomnianą fabrykę. Silniki te w ciągu 6 miesięcy użycia ich na liniach wykazały bardzo wysoką sprawność.

ECHA PŁOCKIE.

KALENDARZYK.

LIPIEC

19

PIĄTEK

Dziś: Wincent i a Paulo
Jutro: Czesława

Wschód słońca 5.15.
Zachód słońca 7.56.

STAN WODY — WISŁA.

Płock. 19.7 + 225 pb. 69 temp. 18.02.

RADJO-KONCERTY.

Program na dziś.

12.05 Koncert płyt gramofonowych.
12.50 Wystawa poznańska mówi.
16.15 Komunikaty Głównego Związku Szarych.
16.30 Koncert płyt gramofonowych.
17.50 Ostatnie nowiny z wystawy.
18.00 Koncert popołudniowy.
19.00 Rozmaitości.
19.25 Komunikat rolniczy.
19.56 Sygnał czasu.
20.05 Odczyt p. t. „Zapobieganie chorobom serca”.
20.50 Koncert wieczorowy.

Nowy kierownik Pł. Domu Inwalidów.

Kierownikiem Pł. Domu Inwalidów został na miejsce p. Fr. Cieślińskiego mianowany z Warszawy rezydent domów inwalidzkich p. Stefan Sowiński.

Sprawa Schroniska dla dzieci repatriantów.

Wznowo prowadzonemu przez siostrę Gładowską na „Stanisławówce” Schronisku dla dzieci repatriantów grozi wysiedlenie z Płocka i przeniesienie do Ciechanowa, gdyż „Stanisławówkę” mają już wkrótce objąć w posiadanie OO. Salesjanie. Stary kierownik z Województwa Warszawskiego są poważnie tem zaniepokojone. Czyżby doprawdy w Płocku nie można było znaleźć odpowiedniego schronienia dla tej tak sympatycznej instytucji??

Za Stowarzyszenia Kupców Polskich.
Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich, oddział w Płocku, zawiadamia, że organizuje wycieczkę do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową.

Zapisy przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia ul. Stary Rynek 22 i inkasent Stowarzyszenia do dnia 27 lipca r. b.

Staslu wróć do stroskanych rodziców.

Zamieszkały przy ul. Biełskiej w domu № 39 Stanisław Grabski lat 14, uciekł z domu w niewiadomym kierunku.

Rozpacz stroskanych rodziców nie ma granic.

Dr. RITA AUGENFISZ

CHOROBY KOBIECE.

i Dr. JÓZEF AUGENFISZ

powrócili i przyjmują nadal w Bodzanowie.

Z przystani Wioślarskiej.

Ciezką żalobą okryło się nasze Tow. Wioślarskie. 2 młode życia, które swą pracą przyczyniały się do rozwoju towarzystwa, uleciały w zaświaty — pozostawiając po sobie wspomnienie żalu.

Pusto dziś, głucho na przystani. Opuszczono flagę na znak żaloby, wstrzymano wszelkie wyjazdy — łodzi. Żaloba — trwa. I tylko od czasu do czasu zjawia się ktoś z członków towarzystwa na przystani — by dowiedzieć się czy znaleziono zwłoki — tragicznie zaginionych.

Choroby zakaźne i śmiertelność w powiecie płockim.

Wedle sprawozdania Starostwa Płockiego za czas od 7 — 13 b. m. łącznie, zachorowało na choroby zakaźne 21 osób, zmarło 3 osoby. W tym czasie dokonano odkażenia 8 mieszkań.

Skaucl jako propagatorzy zwiedzenia Polski.

Skaucl polscy, wybierający się do Londynu na międzynarodowy zlot skautów, otrzymali z referatu turystyki ministerjum robót publicznych blisko 2000 broszur propagandowych i przewodników turystycznych w językach francuskim, angielskim i niemieckim celem bezpłatnego rozdania ich skautom z innych krajów, względnie publiczności zwiedzającej obóz polski.

Już na poprzednim międzynarodowym zjeździe w Kopenhadze dał się drużynie polskiej odczuwać brak tego rodzaju wydawnictw, którym b. obficie dysponowały drużyny z innych krajów, mogące dzięki temu rozwinąć skuteczną propagandę turystyki swych krajów.

Naczelnictwo harcerstwa czyni jeszcze starania w celu otrzymania pewnej ilości wydawnictw i afiszów propagandowych z min. komunikacji

NATALIA GUTKINDÓWA.

Z wycieczki do Szwecji

S. O. S.

na statku „G D A N S K”.

W międzyczasie zabraliśmy się do czytania książki „Krasin” — łamacza lodów, który szedł na pomoc bohaterkiej i pełnej grozy w następstwa wyprawie gen. Nobile. Książkę czytano na głos. Po pani prok. D. przyszła kolej na mnie. Pani D. jest utalentowaną artystką; w dykcji nie mogłam jej niestety dorównać, na co zresztą moi szanowni i nader mili słuchacze narzekali.

Czytałam właśnie rozdział o niedających się objąć umysłem, grozą przejmujących przeżyciach bohatera Malgre ena, opuszczonego przez towarzyszy i umierającego samotnie wśród bezbrzeżnej i smutnej pustyni lodowej.

Instynktownie moeniej tuliłam się do naszej twardej gumowej łodzi ratowniczej, która prawem kontrastu wydawała mi się najwspanialszym łożem królewskim. I błogość dnia tego jeszcze wię-

cej się czuło; byliśmy wszyscy cisi, wsluchani, współczujący i... bezpieczni.

Naraz... przesywające wycie syreny na naszym statku — coraz dłuższe i przeraźliwsze i wraz z tym wyciem dzwinki dzwonków, dzwinki stanowiące inne, niż te wzywające do jadalni — dzwinki wyraźnie alarmowe, coraz ich więcej i głośniejsze dzwonią.

Zrywamy się, nie wiemy co się dzieje — jesteśmy oddaleni od innych towarzyszy podróży; słychać bieganinę, pojedyncze, niewyraźne okrzyki i nagle widzimy biegnącego ku nam marynarza, wołającego głosem poważnym i rozkazującym: „schodźcie do kabin — nakładaj pasy ratunkowe!”

Wobec tego, że w najtragiczniejszych chwilach przechodzą przez mózg myśli paradoksalne, czasem śmieszne, opiszę dokładnie, co wówczas przeżyłam.

A więc, bezpośrednio po rozkazie marynarza nie wiem co robić. Oglądam się za swoimi współtowarzyszami i widzę już tylko p. prok. D. ścigającego swój pled z łodzi, więc i ja wracam bezwolnie i ścigam pled, który ze sobą wiozłam. Następna chwila, jaką pamię-

tam, to wejście na schodki, prowadzące do kabin, choć (droga prowadziła wzdłuż całego statku) i myśl błyskawiczna: rodzice i ich rozpacz i myśl następna: „dlaczego właśnie nasz statek!” — później otacza mnie nieprzenikniona gęsta ciemność i pewność, że za chwilę stracę przytomność i zemdleję.

Zrozumiałam, że zemdleję w tem ciemnym, ciemnym miejscu, natłoczonym ludźmi, opanowanymi tak samo strachem jak i ja — będzie dla mnie największą katastrofą. Wpiałam paznokcie w zaciśnięte dłonie i nakazywałam sobie wola, napiętą do maksimum: „nie mdlej, nie poddawaj się!”. Pled, który ciągnęłam po podłodze za jeden koniec przeszkadzał mi i wydał mi się zbyt ciężkim do ratunku puściłam go więc i zostawiłam na schodkach. Posuwając się w kierunku mej kabiny, przypominałam sobie, że pled nie jest moją własnością, a pożyczony od przyjaciółki — nie może więc tam zostać, gdyż może zginąć! — Wracam z powrotem i ciągnę go na moją kaję.

Nakładam szybko pas, który, jak się później okazało, nałożyłam, tak, że w

razie upadku do morza — pierwszy silniejszy ucisk fali — byłby mi go z błoder zsunął.

Widzę błądą, staniającą się koleżankę p. Sz., pytającą mnie głosem osłabionym, co się stało, o co chodzi — na co odpowiadam jej również omdlewając: „nie wiem — nakładaj pas ratunkowy”.

Zabrawszy z sobą torbę ręczną, wbiegam na górę na pokład, gdzie widzę drżące, splakane panie, szczególnie splakaną i niedrżytmą panią X, uspakajaną czule przez pana Y — i mam ochotę krzyknąć, żeby się uciszyła — gdyż czuję i obawiam się, że może nas zarazić swymi histerycznymi westchnieniami. Opanowuję się jednak i zadaję sobie pytanie, na którego z panów mogę liczyć — który z nich ratować mnie będzie, kiedy nadejdzie chwila ostateczna — i zrobiwszy szybko i krótką lustrację odpowiadam sobie: nikt. Skupiam się w sobie, czekając na własną pomoc i na to, co mnie ma spotkać. Wyobrażałam sobie „to” — w postaci kłębiących się, czarnych, rozwierzonych fal morskich.

e. d. n.

ROLNIK PŁOCKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY WSI MAZOWSZA PŁOCKIEGO.

DODATEK DO № 138 „DZIENNIKA PŁOCKIEGO“.

Ukazuje się co Piątek. Cena numeru 15 groszy. | Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 60 groszy.

Wartość Tomasówki pod oziminy w świetle doświadczeń zbiorowych.

(Dokończenie).

Jednakże główną uwagę należy zwrócić na gleby piaszczyste, szczerki i bielice, gdzie głównie zalecane jest stosowanie Tomasówki. I jak wykazują doświadczenia daje nam ich Tomasówka w rzeczywistości duże rezultaty, przy których Tomasówka się opłaca nawet wobec obecnych niskich cen zboża. Rezultaty są następujące:

DOSWIADCZENIA Z ŻYTEM.

il. doświadcz.	gleba	przeciętna żyłka ziarna z ha przy dawce 3000 kg tomasów.
40	szczerka	345 kg
18	piasek	315 "
6	lś:	335 "
3	rdzina	290 "
7	bielica	390 "
1	mada	130 "

Widzimy więc, że najwyższe zwyżki plonów daje Tomasówka na szczerku, na glebie piaszczystej i na bielicy, na lświe, choć gleby te są zasobne, też duża żyłka wykazuje się, niższe za to zwyżki daje na rdzinie i na madzie, choć wobec małej ilości doświadczeń, cyfry te są niemiernodajne.

Przeciętnie dla żyta dla wszystkich gleb, zwyżka wynosi:

z 75 doświadczeń—335 kg ziarna z ha.

Niestety co do pszenicy mała ilość doświadczeń była przeprowadzona, przytaczam więc wyniki tylko dla orientacji:

il. doświadcz.	gleba	przeciętna zwyżka ziarna z ha przy dawce 300 kg tomasówki
1	bielica	420 kg.
6	rdzina	132 "
1	lś:	500 "
8	dla wszystkich gleb	255 "

I tu widzimy na rdzinie, glebie wapniastej, mniejszą nadwyżkę.

Dla oziminy, a więc żyta i pszenicy, przeciętnie zwyżki pod wpływem 300 kg dawki Tomasówki z hektara wynoszą:

z 83 doświadczeń—288 kg ziarna z ha

Segregując zwyżki plonów według wysokości, okaże się, że:

zwyżkę plonu ziarna z ha	otrzym. w doświad.
do 100	10
od 100 — 200	10
od 200 — 300	18
od 300 — 400	11
od 400 — 500	4
od 500 — 600	4
od 600 — 700	4
od 700 — 800	3
od 800 — 1200	3

Z powyższego doświadczenia wiadoczne jest, że w większości doświadczeń zwyżka waha się od 200 — 400 kg z hektara. Biorąc pod uwagę przeciętną zwyżkę plonu pod wpływem Tomasówki na szczerkach, a więc podane powyżej 288-u kilogramów z hektara, widzimy, że zwyżka ta opłaca się nawet przy obecnych niskich cenach zboża. Zaznaczyć należy, że warunkiem otrzymania zwyżki plonu pod wpływem nawozów, jest dobór odpowiedniego nawozu dla gleby i roślin, właściwe zastosowanie nawozu, a więc w odpowiedniej porze i należyte zmieszanie z glebą — dopiero wtedy rezultatów dobrych oczekiwać możemy.

S. Ł.

na samo pielienie i dlatego chodzą chętnych b. dużo, jednak nie wszystkie mogły się wyrwać z domu na te kilka dni. Na zakończenie kursu kursistki zaprosiły miejscowego księdza proboszcza. Kilka siemianek i miejscowe nauczycielstwo nie dopisało. Zaczęto odśpiewaniem pieśni „Hej do apelu” pod przewodnictwem Okręgowej instruktorki, następnie p. Maciejewska instruktorka C.T.R. prowadziła kurs zadawała pytania, a kursistki odpowiadały. Obecni, zdumieni byli różnorodnością i znajomością niezbędnych wiadomości z higieny i ratownictwa, a więc kursistki opowiadały o trawieniu, o obiegu krwi, dlaczego potrzebne jest świeże powietrze, jak się ratuje uduszonego, topielca, zezadzonego, zmarłego, jak się tamuje krew, pokazywały jak się bandażuje rękę, nos, głowę, nogę. Egzamin wypadł doskonale, choć nie obejmował wszystkiego, czego się słuchaczki nauczyły, w zakres bowiem kursu wchodził jak się obchodzić z niemowlęciem, co dawać jeść, i jak ubierać, jak obchodzić się z chorymi, jak stawiać bańki, kłaść kompresy i t. d. Następnie fotografowały się na schodkach plebanji, gdy wróciłyśmy do pokoju, zastaliśmy stoły nakryte a na stołach ubranych kwiatami, ślicznie wyglądający chleb razowy, bułeczki, świeże masło, do tego herbata.

Wszystko nie tylko wyglądało smacznie, ale i smakowało nam bardzo, tembardziej, że kursistki tak gościnnie zapraszały. Podczas podwieczorku, kursistki śpiewały piosenki nauczone przez te kilka dni. Ale nadzwyczaj miłą niespodzianką było to, że matki kursistek przyprowadziły swe dzieci, które śpiewały i deklamowały wprost świetnie i z upodobaniem. Uwidoczniało się też, że matki interesują się nauką swych dzieci. Przy końcu podwieczorku p. Płaska podziękowała p. Maciejowskiej za jej pracę, za serce, które wkłada w tę pracę, ocenając to słuchaczki, bo darszą ją nadzwyczajnym zaufaniem i starają się to okazać, ks. proboszczowi, który okazuje pomoc kołu zawsze, gdy się o nią odwołają, gościom, którzy przez swe przybycie zadokumentowali wartość kursów, wyraziła też radość, że słuchaczkami kursu były oskonkinie koła—dując tem dowód, że głoszona na zebraniu niejednokrotnie zasada, że trzeba się uczyć, nie idzie na marne. Zakończyła przewodnicząca okrzykiem na cześć Wydz. K. Gosp. W. instruktorek i kół Gosp. W. Następnie ks. proboszcz serdecznie przemówił do obecnych, potem p. Malinowska życzyła, by matkom udało się wpoić w dzieci te piękne myśli, które wygłaszały w wierszykach: p. Dorosińska w imieniu byłych słuchaczek z sąsiedniego koła, gdzie odbyły się kursa przed rokiem, podziękowała b. gorąco p. Maciejowskiej za udzielone nauki, (kilka byłych słuchaczek odzyskało zdrowie). Następnie p. Maciejowska wręczona powiedziała, że kursa w Płocku to jedno a najprzyjemniejszych chwil w jej pracy.

Odśpiewaniem przez wszystkich „Wszystkie nasze dzienne sprawy” zakończono tę uroczystość. Trudno nam jednak było się rozstać, przez te kilka dni czuliśmy się bliską rodziną, było nam tak dobrze, takie rozradowanie widzieć było na wszystkich twarzach. Chwile spędzone razem na długo pozostaną nam w pamięci, jako zachęta do dalszej pracy.

Gość.

Uwagi dla posiadaczy koni.

(O chorobie mózgowej).

W pismach i poradnikach rolniczo-hodowlanych rzadko znajdujemy wzmianki o mózgowej cierpieniu koni, zwanem kolerem, ponieważ zaś jest to choroba poważna, ciężka nie raz do rozpoznania, pragnę podać o niej bliższe wyjaśnienia, co szczególnie jest ważne dla nabywających nowe konie.

Tak zwany koler, czyli inaczej wartogłów koni jest chorobą przewlekłą, powstaje stopniowo, powoli i odnacza się ogólnym rozstrojeniem czynności umysłowych i mózgowych.

Objawy kolery są trochę podobne do zapalenia mózgu, lecz zasadniczo różnią się tem, że cierpieniu nie towarzyszy gorączka i trwa ono przez czas długi. Mianowicie chory koń stoi bez ruchu jakby senny, wstrząs ma mętny i nieruchomy; stoi on często rozkraczony, oparty o ścianę, łeb wspiera o koryto, czasami nagle przestraszy się czegoś bez żadnej widocznej przyczyny i wtedy pokaże się naprzd lub cofa się wtył, a gdy go puścić wolno, to zaczyna chodzić w kółko, jeżeli mu skrzyżować przednie nogi, to w takiej postawie pozostanie. W czasie jedzenia zatrzymuje w pysku obrok lub siano i nie żuje ich zupełnie; przy pojeniu zanurza do kubelka pysk cały razem z noszrami; ocucie konia na zewnętrzne bodźce jest bardzo osłabione i przytępione, ła mianowicie: nie odczuwa on ukłucia, uderzeń bicia, lub ukąszenia owadów, przy włożeniu palca w ucho zupełnie na to nie reaguje albo też bardzo słabo. Jeżeli go zmusić do chodzenia to będzie on stąpać ociężale z głową zwieszoną, podnosząc nogi wysoko, jakby szedł po wodzie. Takie są objawy przy kolery i w początkach choroby objawy te naturalnie są słabiej wyrażone i stopniowo są coraz więcej wyraźnymi i dosięgają najwyższego stopnia w czasie upałów, a w dniu chłodne objawy znowu znacznie łagodnieją. W niektórych wypadkach u koni, cierpiących na koler pod wpływem palących promieni słonecznych lub dusznego powietrza zjawia się stan podrażnienia i koń zdradza napady szału, nazywa się to kolerem szalonym. Koń chory wtedy rzuca się, ciagle dyszy, przewraca się na ziemię i jeżeli napad taki dostanie w drodze, w zaprzęgu, to wtedy koń łamie dyszel, rwie uprzęż, ponosi, wpada na różne przeszkody, tłucze się i kaleczy; trwa to 20 do 30 minut, potem zupełnie się uspakaja. Choroba ta wogóle jest długotrwała, chroniczna, polepsza się

w zimie, a pogarsza się w porze letniej. W wolnych od napadu przypadkach koń taki może być używany do lżejszej i umiarkowanej jazdy; zupełne wyzdrowienie następuje bardzo rzadko.

Z czego powstaje koler?

Przyczyną tej choroby może być wszystko to, co powoduje napływ krwi do mózgu, a mianowicie: działanie palących promieni słonecznych przez czas dłuższy, duszna stajnia, zbyt ciężka praca w czasie upałów, silne wstrząśnienia i uderzenia w głowę, zbyt ciśnie obmąta, tamujące odpływ krwi od głowy, zbyt intensywne karmienie posiłnym i trudnostrawnym pokarmem, jak konioczyna, groch, bobik.

Pielęgnowanie i pomoc przy tej chorobie powinny polegać na zabiegach następujących. Przy zjawieniu się najpierwszych oznak kolery — przede wszystkim zaraz należy umieścić chorego konia w stajni chłodnej, nieduszonej, przydmionej, spokojnej i nieco przewiewnej i wyłożyć ściany i podłogę słomą, ażeby go zabezpieczyć od potłuczenia w razie napadu; kieszkę odchodową oczyścić z kału zapomocą wysmarowanej oliwą ręki i potem robić 3 razy dziennie lewatywy z 3 — 4 litr. czystej chłodnej wody.

Całego konia rozetrzeć mocno wiechołami słomy, skropiwszy skórę terpentyną. Na głowę robić zimne okłady i w tym celu położyć złożony w kilkoro cienki worek i polewać wodą z lodem. Do wewnątrz należy dać na przeczyszczenie najlepiej 1 1/2 łyżki aloesu w 1 bułeczce wody. Dawać pożywienie lekko strawne, jak poidło z otrębami, siano, zielonkę, marchew.

Co do zabiegów leczniczych specjalnych, to takowe pozostawić tylko lekarzowi weterynaryjnemu, samemu zaś żadnych lekarstw nie stosować.

Z. Olszański.
Lek. wet.

O. T. R.

Odpowiedź Prezydium Rady Ministrów na memorjał rolników powiatu płockiego.

Na zebraniu Prezesów i Delegatów Kółek Rolniczych Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Płocku w dniu 18 czerwca bieżącego roku postanowiono wysłać rezolucję od wszystkich kółek, opatrzoną własnoręcznymi podpisami do Rządu w sprawie niskich cen na zboże.

W sprawie powyższej wysłano memorjał do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie na co w dniu 8 lipca b. r. otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

Prezydium Rady Ministrów № 9753
Warszawa 5 lipca 1929 r.

Do
Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Płocku.

W odpowiedzi na pismo z dnia 18 czerwca b. r. L. dz. 768 w sprawie położenia rolnictwa z polecenia Pana Prezesa Rady Ministrów powiadomiam Towarzystwo, że już od dłuższego czasu Rząd rozważa i w granicach możliwości stosuje środki zaradcze w celu przeciwdziałania niepotędanym zmianom koniunkturalnym na rynku zbożowym.

Sekretarz Komitetu Ekonomicznego Ministrów (—) W. Jaskólski.

Komunikat O. T. R.

Sekretariat Okręgowego Towarzystwa Rolniczego komunikuje, że w dniu 26 b. m. o godz. 11-ej rano odbędzie się zebranie Zarządu.

Zakończenie kursu zdrowia w Rogotwórsku.

Dnia 14-go czerwca odbyło się zakończenie kursu zdrowia w Kole Gosp. W. w Rogotwórsku. Kurs ten trwał 5 dni. Kursistek skończyło 24, były między nimi starsze kobiety, młode mężatki i panny, kurs wypadł

OSIE wozowe precyzyjnie wykonane



POLECA

M. MARGULIES

PŁOCK

Fabryka sprzętów rolniczych.

„NOWOSCI“

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!!!

KARNAWAŁ W NICEI

Dramat sensacyjny — salonowy.

W rolach głównych: głównych. ELLEN RYCHTER i GEORG ALEKXANDER.

Początek seansów o godz. 7 i 9 wiecz.

„SFINKS“

Od czwartku do niedzieli włącznie!

TANCERKA Z TUNISU

W rolach głównych: TINA MELLER i SILVIO de PEDRELLI.

OGŁOSZENIE.

„Chcąc uprzedzić wszelkie mogące się w przyszłości zdarzyć skargi P. T. Abonentów, Zarząd Elektrowni Miejskiej komunikuje niniejszem, że w związku z istniejącymi obecnie dwiema sieciami elektrycznymi (starą i nową) mogą się zdarzyć wypadkowe połączenia tych sieci, czy to skutkiem wiatru czy z innej jakiegokolwiek przyczyny. Połączenie takie przewodników elektrycznych wywołuje krótkie spięcie na linii i spalanie bezpieczników w podstacjach transformatorowych, a co za tem idzie pozbawienie prądu abonentów, których dana linja obsługuje.

Zarząd Elektrowni Miejskiej przedsięwziął jaknajdalej idące środki ostrożności, aby wypadki takie w jaknajkrótszym czasie zlokalizować i umożliwić abonentom normalną dostawę prądu.

Zaznaczając, że przerwy takie są tylko chwilowe i po usunięciu starej sieci ustana w zupełności, Zarząd Elektrowni usilnie prosi P. T. Abonentów o zachowanie spokoju, komunikując jednocześnie, że w Biurze Elektrowni (Stary Rynek Nr. 3) zostały ustanowione stałe dyżury monterów, trwające przez całą dobę, gdzie w razie jakiegokolwiek wypadku można uzyskać natychmiastową pomoc po zawiadomieniu bądź ustnem, bądź telefonicznem (telefon Nr. 333).

Komisarz Rządowy m. Płocka.

(—) Al. Albrecht.

Kierownik Budowy.

(—) Inż. Starzyński.

WARSZTATY

SPÓŁDZIELNI ROLNICZEJ PŁOCKIEJ

SPÓŁDZIELNI Z OGR. ODP. W PŁOCKU

przyjmują zamówienia na remont wszelkich narzędzi rolniczych.

Wykonanie pracy solidne i terminowe.



Praktykant rolny z ukończoną niższą szkołą rolniczą potrzebny — na praktykę płatną Majątek Cieślin, poczta Bożewo telefon przez Płock. 491 3.

ŻĄDAJCIE

bezpłatnych ilustrowanych cenników na

ROWERY

ostatnich modeli z r. 1929.

Sprzedaż na

DŁUGOTERMINOWE RATY

Ceny niskie.

D/T. M. OKOŃ.

WARSZAWA, Zielna 11.

WIEZIENIE W PŁOCKU

rozpoczęło produkcję

WYROBÓW BETONOWYCH

jak płyty chodnikowe rurowy wszelkiego rodzaju, kregi do studzien i t. p.

Ceny niskie.

Wyrób solidny i trwały

KUPIĘ

dom z wszelkimi wygodami i wolnym mieszkaniem w Płocku do 40 000 zł. wpłaty.

Zgłoszenia z podaniem ceny i ulicy Inżynier Wietrzyński Kłedawa pow. Kolo.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Zdolni kamieniarze — do obróbki brukowca — potrzebni do majątku Cieślin poczta Bożewo, telefon przez Płock. 492 3.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Płock na imię Wolfa Hajma na rocznik 1894 mieszk. m. Gostynina. 488 3

PRZEDSIĘBIORSTWO KRYCIA I KONSERWACJI DACHÓW

A. HOPPEL

PŁOCK, UL. KOLEGJALNA 4.

WYKONYWA Z DŁUGOLETNIĄ GWARANCJĄ:

Krycie dachów tekturą smółcową, dachówką i blachą wszelkimi systemami.

Krycie starych, uszkodzonych i zdewastowanych dachów gontowych i blaszanych specjalną tekturą smółcową.

Poklekanie starych zdewastowanych dachów papowych.

Podbitki sufitów i ścian drewnianych specjalną tekturą.

gudronową w budynkach inwentarskich w celu zabezpieczenia drzewa przeciw oparom i gniciu.

Reparacje uszkodzonych dachów papowych materiałem włóknistym bez gwoździowania.

Reparacje i smółkowanie dachów papowych.

Zbadanie dachów na miejscu jako też dokładny kosztorys bezpłatnie i bez żadnych zobowiązań.

MATERIAŁ WYBOROWY. WYKONANIE FACHOWE I SOLIDNE.

CENY KONKURENCYJNE!!!

UWAGA: B. przecownik — zastępcą głównego mistrza firmy KOCENT

i GOŹDZIEWICZ Oddziały POZNAŃ — WŁOCŁAWEK.

— b. kierownik f. — „MAZOWSZANKA“ — Płock. —

Pierwsza w Płocku

POLSKA SZLIFIERNIA ELEKTRYCZNA p. f.

„LUSTROPOL“

PŁOCK, UL. KOLEGJALNA № 11.

WYKONYWA: Wszelkie roboty wchodzące w zakres szlifierstwa, grawerstwa, wszelkiego rodzaju lustra oraz szklenie samochodów.

NA SKŁADZIE POSIADA:

Lustra meblowe, fryzjerskie, stołowe, kieszonkowe, torebkowe oraz szyby samochodowe. — Przyjmuje się do odświeżania stare lustra.

Robota solidna. Wykonanie punktualne. Ceny konkurencyjne.

B-cia STIENSOWIE.

STAN SŁAW PRZEDPEŁSKI

HODOWLA I SKŁAD NASION

oraz SZKÓŁKI DRZEW I KRZEWÓW

w PŁOCKU,

ul. Tumska № 6 Telefon № 320 i 172.

Polecza: rozpylacze ręczne do opryskiwania roślin pokojowych, „Hypnot“ — naskuteczniejszy środek do zwalczania szkodliwych owadów na roślinach, opryskiwacze do drzew, słarzan miedzi do przyrządzania cieczy bordoskiej, polewaczki ogrodowe, noże ogrodnicze i sekatory, nożyce do cięcia szpalerów, rafie, nasiona bratków, gwoździków, stokrotek i innych kwiatów i roślin dwu i wieloletnich oraz nasiona cinerarii, primul, cyklamienów i asparagusów, nasiona gorczycy i rzepy ścierniskowej.

CENNIKI WYDAJE SIĘ NA ŻĄDANIE.

Sprzedam zaraz 21 morgów ziemi z dobremi budynkami, ogrodem, inwentarzem żywym martwym, ziemia dobra nadająca na cegielnię, pokłady szlufu, rzeka przepływa, punkt garbarniany. 30 minut szosą od Płocka. Wiadomość Księgarnia W-niej Stępczyńskiej. 452 5.

Masłorki i knurki zamawiajcie w Leszczynie Szlachetkim są gotowe do odbioru. Zgłaszać się można od 13 lipca codziennie. 476 3.



Matki!

Zadajcie w aptekach i skład. apt. higieniczn. przy sytki dla dzieci

„Puder Dzidzi“

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Pudełko 50 gr

Nie palcieś

nic dobrego, jeśliś nie palisz Papierosów „NIL“

Do nabycia tylko w hurtowni tytuniowej

Szczepana Praszkiwicz

Płock,

Kościuszki 9,

Telefon 183

A jednak...

życie przekonywa wszystkich, iż GILZY

„UNJA“

specjalne dwie waty są najlepsze.

... Żądajcie wszędzie.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr. w tekście 2 i 3 str. 35 gr. za tekstem, 4 str. — 20 gr.; nekrologi — 15 gr.; zwykle — 10 gr.; drobne, za wyraz — 8 gr. Wyraz ilustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Fantazyjne tabele i bilanse o 50 proc. drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Płock, ul. Kolegjalna 8, tel. 168. Administracja otwarta od godz. 9 do 14; Redakcja — od godz. 9—11 rano, i 5—6 p.p.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Wiktor Przeclawski. Wydawca i druk: Płockie Zakłady Graficzne. Sp. z ogr. odp. Płock, Kolegjalna 8. Tel. 168.